

Trump, od insurekcji do rezurekcji!

Oglądając uroczystość zaprzysiężenia prezydenta Trumpa miałem wrażenie, że rozpoczyna się nowy rok, który będzie trwał 4 lata. Pretekstem przeniesienia uroczystości do Rotundy na Kapitolu było napływające arktyczne powietrze, ale poprzedniego bodaj dnia zatrzymano na Kapitolu osobnika z maczetą i 3 nożami w czasie pojawienia się tam Trumpa.

Pojawiły się informacje o prawdopodobieństwie zamachu z udziałem dronów. Chiński producent dronów DJI nieco wcześniej wyłączył w nich program, który blokował poruszanie się nad budynkami rządowymi, bazami wojskowymi itp. Kilka dni wcześniej w stolicy filmowano helikoptery latające na niskich wysokościach szukające „brudnej bomby” lub innych radioaktywnych substancji.

Uroczystości pilnowało 25,000 żołnierzy (w tym 8,000 z Gwardii Narodowej), na Potomaku czuwało 25 okrętów Straży Wybrzeża. Zainteresowani wiedzą, że administracja Bidena i obsługujący ją Deep State najchętniej utopiłyby prezydenta Trumpa w przysłowiowej łyżce wody. Stąd decyzja o zaprzysiężeniu 47 prezydenta w Rotundzie, za przykładem prezydenta Reagana z 1985 r.



Mnóstwo uroczystości w wielu lokacjach, Trump zdjął białe rękawice i mówi dalej to co myśli, za co kochają go Amerykanie. Jego przemówienie było fontanną patriotycznej i pro biznesowej retoryki. Zapowiedział rewolucję zdrowego rozsądku. Zapowiedział uporządkowanie interesów państwa i uwolnienie walca niszczącego wszelkie niegodziwości, oczyszczenie ekonomii, oświaty, armii i biurokracji z wirusa poprawności politycznej, cenzury i wokeizmu. Przywrócenie siły i znaczenia Ameryki w świecie wskutek odbudowy ducha i ciała Ameryki. Odpolitycznienie systemu sprawiedliwości i przywrócenie prężnego funkcjonowania służb państwa tak w zakresie praworządności, jak i zabezpieczenia granic przed inwazją rozmaitych w tym przestępczych grup z całego świata. W tym celu pomocniczo wyśle wojsko na granicę i ogłosi kartele narkotykowe organizacjami terrorystycznymi.

Trump uważa, że Bóg ocalił go od kuli zamachowca (podczas wiecu w Pensylwanii) aby dokonał przywrócenia wielkości i wspaniałości pogrążonej w kryzysie Ameryki. Ogłosił dzień 20 stycznia dniem wyzwolenia Ameryki z korupcji, nieporadności i nieudolności.

Zapowiedział przywrócenia sprawiedliwych norm w handlu z innymi państwami. To energetyka ma dać drugi oddech ekonomii, czyli „Drill Baby Drill”. Już zabrał się do pracy pierwszego dnia odwołując (na początek) 78 dekretów Bidena, uwolnił eksplorację Alaski (ANWAR) i zapowiedział otwarcie innych miejsc dla wydobywania ropy i gazu i odrzucenia ograniczeń Bidena w eksporcie energii. Podpisał zakończenie tańca z idiotycznym i kosztownym zielonym łądem.

Tak jak w pierwszej kadencji, podpisał wystąpienie USA z Światowej Organizacji Zdrowia gdzie USA płaci rocznie \$500 mln, przy 340 mln populacji, a Chiny przy 1,4 mld populacji płacą \$39 mln (!). Prezydent również

zapowiedział koniec automatycznego przyznawania obywatelstwa USA, każdemu urodzonemu na amerykańskiej ziemi (np. podczas wizyty, podróży czy dzieciom nielegalnych imigrantów). Pamiętam, że Chińczycy używali specjalnego biura podróży dla Chinek w zaawansowanej ciąży...

Trump wyznał, że jego misją będzie przywrócenie pokoju na świecie, zjednoczenie Amerykanów wokół gospodarczej prosperity. Jest prezydentem tylko kilka godzin, a podpisał już ok. 200 prezydenckich dekrety zmieniających los Amerykanów i Ameryki. Oświadczył, że zatrzyma pogrążanie się Ameryki w kryzysie, ograniczy wydatki i na powrót sprowadzi produkcję do Ameryki. Trump zapowiedział ujawnienie utajnionych dokumentów odnoszących się do morderstwa prezydenta JF Kennedy, jego brata sen. RFK, pastora Martina Luthera Kinga Jr.

Nie ulega wątpliwości, że Partia Republikańska (GOP) stała się partią Trumpa. Czy on jak biblijny Mojżesz potrafi i zdoła wyprowadzić błądzącą po lewackich bezdrożach Amerykę na prostą drogę do wspaniałości? Wiedeński psychoanalityk Zygmunt Freud napisał książkę o Mojżeszu, że był Egipcjaninem i został zamordowany przez młodych wojowników hebrajczyków, bo zbyt rygorystycznie bronił im dostępu do młodych kobiet. Dzisiejsi wojownicy są ambitni inaczej i głównie zajmują się w imię sprawiedliwości społecznej, zielonego ładu i zmian klimatycznych poszerzaniem kontroli nad obywatelem i światem, ale o tym innym razem.

Trump zapowiedział nadejście złotego wieku dla Ameryki i sprawia wrażenie polityka, który dokładnie wie czego chce i tym razem sam dobiera do swojego gabinetu zespół równie zdeterminowanych uporządkować państwo. Pozbywa się też tych, którzy zawiedli bądź są niekompetentni, ale tkwią w biurokratycznej karuzeli stanowisk. Odebrał dostęp do tajnych informacji 51 szefów rozmaitych gałęzi wywiadu i bezpieczeństwa, którzy podpisali się pod listem potwierdzającym, że słynny *"laptop Huntera Bidena"* jest rosyjską prowokacją (tuż przed wyborami w 2020 r.). Właśnie przeczytałem, że dostęp do tajnych informacji stracił też neocon, syjonistyczny jastrząb John Bolton, były doradca prezydenta Trumpa d/s bezpieczeństwa narodowego. Trump wysunął też bardzo radykalną tezę, że istnieją tylko dwie płcie: kobieta i mężczyzna. Robi się ciekawie...

Trzeba zauważyć, że ta nowa administracja Trumpa uchodzi za najbardziej katolicką (25% obywateli są katolikami) pomijając już samą Melanię, katolikiem jest (od 2019 r.) wiceprezydent Vance, dalej sekretarz stanu (MSZ) Marco Rubio (już zatwierdzony przez Senat), oczywiście minister zdrowia RF Kennedy (przed którym drży BIG PHARMA!), uroczą Caroline Leavitt (rzecznik Białego Domu), Linda McMahon minister edukacji (była baptystka), Sean Duffy, gwiazda telewizyjna, 9 dzieci, twardy car granicy i emigracji Tom Homan i sympatyczny John Ratcliffe były szef wywiadu, kandydat na szefa CIA, etc...

Joe Biden odchodzi ze sceny jako jeden z najgorszych (poprzednik Lincoln, prezydent Buchanan), najbardziej skorumpowany *"Big Guy"*, który tuż przed zaprzysiężeniem Trumpa ułaskawił (!) całą swoją najbliższą rodzinę (chodzi też o \$20 mln od Chińczyków) i wcześniej gwiazdora korupcji syna Huntera (Ukraina, Chiny, itp.). Jest przekonanie, że jeśli ktoś jest niewinny nie szuka ułaskawienia. Biden ostatnim tchnieniem ułaskawił gen. Mark Milley (przyjaciół Chińczyków), teraz senatora z Kalifornii Adam Schiff (kłamie jak z nut, chłopak od Sorosa, którego starszy syn ożenił się *"przejęciowo"* z siostrą Schiffa).

Szyderstwem i symbolem pogardy okazanej przez Bidena Amerykanom było ułaskawienie szarlatana, dyktatora narodowej psychuszki dr. Anthony Fauci, który kłamał przed Kongresem o niefinansowaniu chińskiego wirusa C-19. Poza tym Biden ułaskawił (na wszelki wypadek) całą kongresową komisję oskarżającą zwolenników Trumpa o insurekcję (bez tego zarzutu) na Kapitolu 6 stycznia 2021 r.. Przed chwilą ogłoszono informację, że prezydent Trump ułaskawił co najmniej 1500 z 1600 oskarżonych o uczestnictwo (nawet bycie w pobliżu) w insurekcji, która była pułapką na Trumpa...

Od 1874 r. nie zapraszano głów obcych państw na inaugurację prezydenta. Lista zagranicznych gości Trumpa ilustruje kto jest ważny wśród konserwatywnych liderów świata. Chodzi o liderów kultywujących dbałość o ekonomiczny wzrost, bezpieczne granice i tradycyjne wartości. Lista gości jest spora otwiera ją prezydent Argentyny Javier Milei, który odziedziczył kraj w pełnowymiarowym kryzysie i rocznej inflacji ok. 300%. Javier zlikwidował 10 z 18 ministerstw, wyrzucił 34,000 biurokratów, obniżając wydatki rządowe o 30%. W tym roku w budżecie odnotował nadwyżki!

Zaproszonym liderem z Europy była premier Włoch Giorgia Meloni, której poglądy są bliskie Trumpowi, niskie podatki, zatrzymanie nielegalnej imigracji i zmniejszenie biurokracji. Meloni wyprowadziła również Włochy z chińskiej inicjatywy jednego pasa i drogi. Dalej Han Zheng, wiceprezydent Chin, Takeshi Iwaya, szef MSZ Japonii, Subrahmanyam Jaishankar, szef MSW Indii (były ambasador w USA i w Chinach), Sarah Knafo, francuska poseł w UE, Eric Zemmour francuski dziennikarz i polityk prawicowy, Nigel Farage, lider brytyjskiej Partii Reform, Tom Van Grieken z Belgii, Tino Chrupalla lider AfD z Niemiec. Dalej zaproszony został prezydent hiszpańskiej Partii Vox Santiago Abascal, Jens Stoltenberg, były premier Norwegii i sekretarz generalny NATO, oraz były premier Polski Mateusz Morawiecki. W sumie dobrze, że prezydent Duda nie pojawił się na tej na wskroś amerykańskiej imprezie, gdzie nie było czasu i okazji na bilateralne pogaduszki...

Jak z powyższego widać Ameryka zarządzana (jak wiele innych państw) przez oligarchię znalazła się razem ze swoimi konstytucyjnymi fundamentami na równi pochyłej. Czy Trump, który przez odsunięcie przez 4 lata od władzy, zyskał wystarczająco dużo doświadczenia i rozeznania odnośnie zagrożeń dla obywateli i republiki ze strony lewicowego globalizmu? Ostatnie manewry byłego już prezydenta Bidena spychają Amerykę do roli bananowej republiki i są kpina z praworządności.

Wypada tylko się modlić za bezpieczeństwo i wytrwałość prezydenta Trumpa z wiarą, że obywatele pomogą mu w swoim własnym interesie wypełnić przyrzeczenie **MAKE AMERICA GREAT AGAIN (MAGA)...**

Jacek K. Matysiak



S

Kalifornia, USA 2025/01/20